PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 35.
WARSZAWA
PIĄTEK
Dnia 22 sierpnia (3 września)
1858 roku

Rok 3ci,

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

UWAGI NAD RDZĄ,

której uległa w roku bieżącym pszenica

na Podolu i Ukrainie,

napisał

JÓZEF GLUZIŃSKI.

Pisałem wam dnia 4 lipca r. b. o nadzwyczajnych nadziejach rolników podolskich, jakiemi prawie wszyscy przepełnieni byliśmy (Nr. 29 Przeglądu. Szczególniéj obiecywaliśmy sobie wielkie korzyści z urodzajów pszenicy, zwłaszcza gdy ceny jéj w Odessie, w górę znacznie postąpiły i handel ożywiony został. Ale.... „Człowick tak! a Pan Bóg inak!" i zapewnie wie Pan Bóg co robi.—Bogactwa i ztąd zbytki, nie prowadzą do szczęśliwości; klęski są potrzebne w ludzkości, abyśmy się zwracali na drogę ukorzenia.—Już późniéj donosiłem wam znowu, że po wielu okolicach Ukrainy i Podola, pojawiła się jakby jaka kara Boska r d z a na pszenicę; dzisiaj wam o tem nieszczęściu trochę obszerniéj lecz daleko smutniéj donoszę.

Przed dniem dziesiątym miesiąca lipca, wtenczas gdy jeszcze pszenica niedość w słomie i w kłosach stwardniała przy częstych deszczach nastąpiła parnota, to jest ciepła wilgoć dniem i nocą, pożyteczna wprawdzie na wykształcenie się wszelkiéj innéj roślinności w ogrodach, ale powszechnie szkodliwa dla zboża, roślin kłosowych i dla wielu traw pastewnych.—Ztąd to wywiązała się rdza szczególniéj dotkliwa na pszenicę, a kilka godzin działania téj zarazy, dostateczne były do naprowadzenia klęski na wszystkie nasze okolice i milionowe zrządziły straty.—Pszenice nasze, nadzwyczajnie bujne, równe, pięknie wykłosowane, niedawno po okwitnieniu, gdy dopiero p i ę t k a zawiązała się ziarna, albo ziarno było miękkie i niewykształcone, za przygrzaniem słońca w chwilach przestanku deszczów, okryły się wprzód ciemno-pomarańczowym kolorem, a potem zupełnie poczerniały, najeżyły się w górę pszeniczne kłosk i jako puste, słoma przedrzewiała i wśród parnoty, napełniła powietrze nieprzyjemną wonią. Runęły wszystkie nadzieje gospodarzy w bardzo krótkim czasie, został w sercach żal i smutek szczególniéj biedaków possessorów, którzy z góry zapłacili, a wszystkie plony stracili, a wielu jest takich co na odsiew nawet pszenicy nie zbiorą, bo zmarniało ziarno w kłosach, do niczego niezdatne, są resztki i nie nagrodzą pracy, choćby ściąć na gołą kosę, albowiem już i słoma do niczego nie przydatna, a nawet na opał jako strupieszała, nie ma dostatecznéj wartości. Rdza

wszystkie spodziewane pożytki zjadła.

Co to jest rdza? zapewnie wielu rolników nie wie, gdy i u nas, co ją często dotkliwie i dość częstą widzą, wielu obywateli ziemskich jeden drugiego się pyta; jeden przed drugim się żali, jeden drugiemu niedowierza, każdy inaczéj sądzi, a przedmiot ten przechodzi z ust do ust przez różne wnioski i domysły, nie trafia na rzeczywiste przekonanie.—Dla tego to godną rzeczą jest, aby uczeni rolnicy zastanowili się nad tém szczegółowo, przedmiot rozważyli ze wszystkich stron i względów i nas w tym przedmiocie ważnym, przez pisma publiczne objaśnili. Ja do rzędu tych uczonych rolników, badaczy przyrodzenia wcale należyć nie mogę, ale rad jestem zaczepić różność zdań i polemikę, aby co kto wie, swoje spostrzeżenia napisać raczył do Przeglądu rolniczego, aby otwarcie pokazał swoje wnioski, a może się przynajmniéj ztąd wywiążą jakie sposoby i środki ochrony.

Nie dopiero to od uczonych rolników wiemy, że przyczyna rdzy na pszenicy, są bardzo drobniutkie owady, osiadające na dźbłach nie dojrzałych, póki jeszcze soki roślinne, ciągnie w siebie roślina, dla wydania i wykształcenia ziarna. Siedm lat w niektórych naszych okolicach mniéj więcéj doświadczana rdza, nietylko moją zastanowiła uwagę w tych latach upłynionych, ale wielu też myślących oddawało się badaniom przyrodzenia, a to nawet i takich, którzy o powyższych wnioskach uczonych rolników nie widzieli.—Doktor medycyny Joachimowicz za Berdyczowem w miasteczku Wachnowce, słynny nauką i doświadczeniem na całą okolicę, mimo ogromnych swoich prac właściwych, zajął się ściśle badaniem przyczyny rdzy na dźbłach pszenicy i przed dwoma laty czynił postrzeżenia przez mikroskop 480 razy powiększający, byłem u niego w krótce po dopełnieniu tych postrzeżeń, pokazywał nam przez siebie odmalowaną z miskroskopu rdzę, a kształt jéj jest następujący: na plamach brunatnych pszenicznéj słomy, w różne zygzaki jakby w łańcuszki, układa się po kilka jakby ziarnek podługowatych, wielkości nasienia maku białawego; powiększone 480 razy, zapewnie też gołym okiem widziane być nie mogą, a widzimy tylko na słomie skutki, to jest owe plamy brunatne, przyczyną zaś tych skutków są nie wątpliwie owady, jak to już poprzednicze uczeni rolnicy powiedzieli.

Dozwalam sobie poczynić wnioski i postrzeżenia następujące. 1. Rdza na pszenicy jest skutkiem „mszycy roślinnéj zbożowéj“ bardzo drobnéj, dla tego gołem okiem nie widzianéj; natura tego owadu musi być taka sama, jaką jest mszycy roślinnéj na róży (rosa centifolia) albo na bzie czarnym (sambucus nigra) i na wielu innych roślinach liściowych. Nawet na róży w wazownikach, widzimy nieraz mszycę roślinną, która jeżeli nie zostanie oczyszczoną i zniszczoną przez ukurzanie dymem z tytuniu, najpiękniéjszą roślinę przyprowadza w stan chorobliwy tak dalece, że nietylko kwiat wątły wydaje, który nie ma ani właściwego koloru, ani zapachu, ale czasem i sama roślina obsycha i nakoniec ginie. 2. Mszyca roślinna zbożowa jest owadem bardzo zjadliwym i jadowitym, karmi się sokami rośliny; dla tego to mniéj rdzy widzimy na pszenicy wcześniéj wykształconéj, mającéj słomę twardą, a przeto mniéj soków do karmienia owadu dostarczającą; dla tego to widziemy najwięcéj rdzy przy kolankach źdbła, gdzie jakby w rezerwoarach gromadzi się więcéj soków z częściami cukrowemi (a).—3. Jadowitość mszycy roślinnéj zbożowéj jest tak znaczącą, jak chorego zwierzęcia na parchy, które jeżeli nie będzie wcześnie kurowane, schnie, niszczeje i ginie. 4. Rdza niczem innem nie jest jak tylko jadem, mszycy roślinnéj zbożowéj i przetrawieniem soków rośliny: dla tego słoma w ogólności wzięta jest przykréj woni podobnéj stęchlizny, lub błota na bagnach.—5. Mszyca roślinna zbożowa przychodzi z chmurami deszczowemi w czas gorący lub parny, osiada na pszenicy jako jéj szczególnym żywiole, wylęga się i mnoży w miliardach swojéj niewidzianéj postaci bardzo prędko, także w kilka godzin już cała roślinność pszenicy, zmienia właściwy kolor na brunatny a nawet czarno błotnisty. 6. Nietylko na pszenicy mszyca roślinna zbożowa osiada, bo rdza daje się czasem widzieć i na innych roślinach trawiastych zapewnie naturą soków podobnych, jakiemi są: Brzanka (Phleum pratense), Rzniączka (dactylis glomerata), Owies (avena flavescens) i wszystkie rejgrassy; chodząc bowiem po pszenicy, jako też po tych roślinach trawiastych, na białych spodniach jednakowo rdza osiada, tak że ją potem wymyć trudno; na tych roślinach jednakowo w podobne piętna jak na pszenicy rdza się nie pokazuje, lecz równo się po nich rozciąga. Dziwna rzecz, że się nie pokazuje u nas nigdzie na pszenicy jaréj (girka po rusku zwanéj). 7. Mszyca roślinna wraz z ciężarem wilgoci w czas parny, najwięcéj osiada w nizinach, zatem na ziemi najlepszéj, to jest na czarnoziemi nanośnéj, albo tembardziéj na czarnoziemiach podglinkowych, wróconych płaszczyznach, z górkami nieprzedzielanych.—Na wzgórkach i gliniastych gruntach, mszyca roślinna zbożowa mniéj osiada i mniéj pszenicy szkodzi. 8. Rdza także mniéj dotyka pszenicę posianą między lasami i między innemi zbożami, jakiem jest szczególniéj żyto, z dźbłami swojemi, daleko wyższe od pszenicy. 9. Rdza pszenicy jest daleko więcéj szkodliwą jak głownia, albowiem pszenicę głownią zarażoną a raczéj zanieczyszczoną można wymyć i użyć na posiew, a choćby mąka nie miała jasnego białego koloru, zabrudza się bowiem taka pszenica tylko przez niektóre kłoski w pyłek czarny obrócone,—pszenica zaś zjedzona przez rdzę daje ziarno nietylko brudne, ale chude, skórczone, mączne, słowem daje tylko plewę i próchno, bo nawet słoma szczególniéj w kolankach w próchno się rozsypuje.

Może wnioski moje ktoś podzielać będzie; tém bardziéj moje postrzeżenia może naprowadzą różnych zdań wiele, a ztąd się wywiąże pożądana polemika lecz do rozprawy i nauki potrzeba jeszcze dodać i wskazać środki, przez jakieby ochronić się można

(a) Kolanka czyli węzły na źdźbłach roślin trawiastych, zapewnie są od natury dane naczynia jakby rezerwoary, przy studniach bardzo głębokich, do pomp ssących utwierdzone, dla tego żeby naczynia górne ssące łatwiéj mogły wciągać soki roślinne aż do naczyń wywięzujących i kształcących ziarno. Opatrzność w tem była bardzo przezorną.

(Autor)

od klęsk już od lat siedmiu nasze okolice w ten sposób trapiących. Gdy wchodzimy na tę uwagę, potrzeba sobie przypomnieć, co starzy ludzie robili, gdy zdarzał się pomór na ludzi i bydło? przy drogach, przy wsiach, przy swoich granicach robili oni gnojowe kurzyska, w przekonaniu, że dym z gnojów rozciągający się w okolicy chroni ją od zarazy.—Spóźniona pora niedozwala nam czynić doświadczeń, ale gdy już tyle doświadczamy rdzy w pszenicy, możnaby sprobować w roku przyszłym, przy zaczęciu dni i nocy parnych, po wywozić kupy gnojów, mieć go—to i w czasie właściwym zapalić do okurzania naszych łanów. Jeżeli kwiat i roślinę róży w wazoniku, możemy ochronić od zniszczenia przez mszyce za pośrednictwem okurzania, dla czegożby nie miało poskutkować okurzanie przeciwko mszycy roślinnéj zbożowéj i od zniszczenia ochronić nie mało pszenicy? Sto fur gnoju może ochronić tysiąc wozów pszenicy, jeśli się doświadczenie potwierdzi, a koszta mogłyby się wynagrodzić. —Będziemy probować i doświadczać.

W dnie parne także, zdarza się widzieć padź miodową na liściach lasu dębowego, niektórzy pasiecznicy utrzymują, że ta padź czasem jest pożyteczną dla pszczół i z niéj znakomity do ulów znoszą te robotnice pożytek. Piętnaście lat w tych okolicach uważałem podobne zdarzenia i z nich wynikające skutki. Upewnić mogę, że w tych latach, w których postrzeganą była, najobfitsza padź miodowa, najmniéj się pasieki udawały; najobfitsze ule w pszczoły pod jesień były słabe, a przez zimę w temnikach bardzo wiele wyginęło. Tak się doświadczyło i w roku zeszłym we wszystkich prawie pasiekach blizkich lasów dębowych, gdy na nich szczególniéj padź osiadła. Co tę padź słodką stanowi? czy to jest rosa niebieska, czy także jaki jadowity kléj od owadów jak mszyce pochodzący? zostaje się do dalszych postrzeżeń godnych poglądu, przez najdoskonalsze mikroskopy.—Przeszło pół wieku wielkich wynalazków, poświęćmy drugie pół wieku na używanie rozumu i doświadczeń.

Jeszcze także nic stanowczego nie wiemy co znaczy choroba kartofli? a która w tym roku także u nas barozo po wielu miéjscach widzieć się daje.—Wywiązała się ona właśnie w czasie tej parnoty, od któréj i pszenica tyle ucierpiała, a ta zaraza na kartofle musiała się wywiązać w atmosferze przez miazma równie szkodliwe, lecz innego rodzaju jak to. ktore trafia na ludzi i bydlęta i sprowadza na nich nie policzone choroby, jako to: febry różnego rodzaju, djarje, cholerę, księgosusz, karbunkuł i t. d.; przyczyny tych chorób po większéj części są także nie widzialne: przy nieznajomości zaś przyczyn, trudna też jest i kuracja, czasem się udaje, czasem jeszcze gorzéj w chorobę pogrąża i gubić może.—Doświadczyliśmy cholery na ludzi, pomoru na bydło, choroby i zgnilizny kartofli. doświadczamy teraz chorób zbożowych.

Wielcy fizycy (jak Newton i jego następcy w nauce) odgadli, że od siły Wszechmocnéj Ręki, poszły dwie siły w naturze jak by dla dopełnienia Trójcy; to jest siła przyciągająca i odpychająca, na zasadzie których stoi w ruchu świat cały, przez wieki wieków i wieki wieków stać będzie. Ta więc sama Wszechmocna Ręka stworzyła także dla wszystkich jestestw na świecie dwie siły: to jest siłę życia i siłę zniszczenia individuów tak, że jedne się rodzą drugie giną; przez te siły przeto wszystko dąży do równowagi, a to także w naturze nic się nie psuje, lecz wszystko ulega metamorfozom śmierci jednego jestestwa, daje życie drugiemu i nawzajem.—Choroby przeto i śmiercie, równie jak życie nowe, stanowią wielki łańcuch przyrodzenia, który w nas tylko uwielbienie dla Wszechmocności wzbudza i przeto jeżeli w klęskach widomych nas otaczających, rady sobie dać nie możemy, ukorzmy się przed Wszechmocnością, a Bóg nas pocieszy!

Tulczyn na Podolu.
dnia 24 lipca 1858 roku.

KORRESPONDENCJE PRZEGLĄDU.

I.

Z pod Nasielska w *Pułtuskiem d. 30 sierpnia 1858 r.*

L. Żniwa skończone, a zatem czas najwłaściwszy pogawędzić z wami o stanie urodzajów w okolicach tutéjszych—czas porównać nadzieje z rzeczywistym skutkiem, biorąc za punkt wyjścia już nie zielono przedstawiające się pola, ale treść ich najgłówniejszą, bo ziarno zbożowe miljony ludu żywiące; otóż ziarna tego nie wiele będzie w okolicach tutéjszych, tak przynajmniéj pokazują próby z omłotem pszenicy czynione—tak podsypuje żyto młócone do siewu. Lecz bądźmy ściśléjszemi—pomówmy na liczby. We wsi L. w gruntach dobrych gliniastych pod miastem Nasielskiem położonéj, wysiano pszenicy korcy 80, zebrano kop 400, kopa wydaje 4 ćwierci, a zatem otrzymują p i ą t e ziarno zasiewu. Żyta wysiano korcy 90, zebrano kop 376, kopa wydaje po 6 ćwierci, a zatem otrzymują s z ó s t e ziarno zasiewu.

Trzeba zauważyć, że na folwarku tym jest gospodarstwo prowadzone wedle trójpolowego systematu, że uprawa roli jest staranna, nawozi się prawie połowa ugoru pod pszenicą inwentarza jest dosyć, a jednak tak mały wydatek w ziarnie?—przyczyna tego nie inna.... odnaleść ją można w stosunkach klimatycznych, a głównie w suszy, na którą wszyscy gospodarze narzekają (1). Powiedziałem dopiero, że wydatek mały otrzymano w L. z zasiewów ozimych, zdziwicie się zapewnie gdy wam powiem, iż pomimo tego utrzymują tu, że urodzaj na wspomianéj wsi jest dobry...lepszy jak gdzieindziéj, a zatem macie skalę porównania, jak to gdzieindziej

---

(1) A czemuż nie w systemacie eksploatującym ustawicznie jedne i te same części składowe gruntu? Stosunki klimatyczne wywierają tylko wpływ stosunkowy! Gospodarstwo w artykule wspomnione, byłoby przy innym systemacie tego roku także mniéj wydawało niż w innym, lecz bez wątpienia więcéj niż rzeczywiście produkowało. Szukajmy zawsze najprzód przyczyn niedoboru w nas samych, a potem w stosunkach zewnętrznych od nas niezawisłych.

(Przyp. Redakcji).

dziéj być musi i rzeczywiście przyjechawszy daléj ku północy, część owéj słynnéj z dobroci gruntów Ciechanowskiéj ziemi, przekonałem się naocznie, że wiele jest sąsieków pustych pomimo, że żniwa skończone. a w latach innych—w latach urodzaju, nigdy tego nie było, aby obok stodół nie stały jeszcze sterty lub brogi zbożem napełnione.

Tyle co do oziminy, to tylko jeszcze co do pszenicy nadmienię, iż słoma jéj nadzwyczaj jest krucha tak, że z pod maszyny wychodzi oniemal sieczka, nadto pszenniomka jest tak pozbawiona wszelkich traw pastewnych, że mało na nią liczyć można przy przechowywaniu inwentarzy. I byłbym zdania, że pszenicę i żyto lepiéj byłoby młócić cepami. a przynajmniéj dla pospiechu, tylko dla siewu używać młocarni. Radząc to mam głównie na względzie paszę dla inwentarzy, na któréj tu zbywa w ogóle.

Jarzyny chybiły w tutejszych okolicach — owies jest tylko średni i to więcéj co do ziarna, aniżeli co do słomy.—Groch i kapusty wiele ucierpiały od mszyc i powszechne jest zdanie, że jarzyny nie więcéj jak zasiew wydadzą.—Kartofle wybujały bardzo w nać, drobne są wszakże i mało ich pod krzami.

Brak paszy jak o tem wspomniałem ,zatrważa tutejszych rolników—tam gdzie dawniéj stawiano po 10 stogów siana, dziś zaledwie jeden zobaczysz—obawa przeto o przechowanie przez zimę inwentarzy jest wielka i uzasadniona, wielu z tego względu pozbywa się bydła na targach i czy uwierzycie, że ta sama para wołów za którą w marcu r. b. zapłacono 40 dukatów, dziś za 17 sprzedaną została, spowodował brak paszy widoczny.

Widząc to, przyszły mi na myśl słowa prawdy, które nieraz powtarzałem o potrzebie upowszechnienia uprawy roślin pastewnych, za niemi to i teraz głos mój słaby podnoszę i już nie ze względów wyższéj ekonomji narodowéj; ale czyżto po gospodarsku powiadam, że rozleglejsza uprawa roślin pastewnych w gospodarstwach naszych, ochroni nas od wielu zła. które nam rolnikom dokucza. Poznają to niektórzy ziemianie i czy uwierzycie, posuwają się do ostatecznych środków ratunku.— W wielu miéjscach ujrzyć można porzniętą sierpami nać kartoflaną i porozkładaną na ściernisku aby przeschła, ma to być na zimę surogat paszy i jak mi mówiono z zeszłorocznych doświadczeń, pasza tak przygotowana stanowiła chętnie spożywany pokarm przez bydło. Nie wiem czy robiono gdzie doświadczenia z odżywnością podobnéj pokarmowéj paszy, jako mniejsze złe mozna by ją przyjąć w potrzebie, ale zdaje mi się, że tegoroczna nać przez objawione ślady zarazy na ziemiakach, jakkolwiek będzie niejaką pokarmową domocą, czy jednakże ujemnie nie wpłynie na zdrowie dobytku, to inna kwestja? Mówiąc o małym zbiorze siana, z okoliczności przytoczę słów parę o kalendarzu astronomiczno-gospodarskim Salzstejna na r. 1858. Bo śmiać się chce jak to żydko wie nasi żądają gwałtem nałożyć monopol na biedną szlachtę polską. Korzystając z niewiadomości cen, pełno z tego oszukaństw w drobnym handlu zbożowym—pożyczają pieniędzy po 36 procent i wiele mniéj zamożnych gospodarzy przyprowadzili do ruiny—niszczą ogrody, jako dzierżawcy owoców i wydają kalendarze gospodarskie, w których posłuchajcie jak wróżyli o tegorocznych zbiorach ozimych (kalendarz Salzstejna str. 15 z 1858 r.) „Posiewy ozime osobliwie żytne i znacznie duże mają być owcami spasione"—„Siana bywa dosyć (chyba na księżycu).

Przepowiadali szarańczę, — Piszą, że owoce będą mierne (lecz przeciwnie są nadzwyczaj obfite). W miesiącach: maju, kwietniu, i czerwcu wróżyli deszcze (brak ich spowodował niedostatek paszy). We wrześniu Salzstejn radzi siać jęczmień, a w określeniu zmian lunacji. nadzwyczaj jest stanowczym „miéjscami deszcz, miéjscami pogoda lub niepogoda, czasami chłodne powietrze."—Oto są słowa wróżbisty, który zawsze zgadnie i taki kalendarz ma swoich zwolenników, powiem dla czego, bo w niebieskich okładkach na świat wychodzi i ozdobki na nim są pomalowane. Ceny zboża w tych okolicach znacznie się podniosły, płacono w Nasielsku w dniu 23 sierpnia r. b.

Za korzec pszenicy zł. 38, żyta 17, jęczmienia 16, grochu 26 owsa 11, gryki 16, kartofli 6, siana centnar zł. 10, słomy fura 20, wół średni roboczy 120, koń średni fornalski 200—skop średni 16 masła funt 40 groszy, okowity garniec pół rubla. Owoce w tutéjszych okolicach jak o tem już wyżéj wspomniałem są nadzwyczaj obfite, cena wszelako takowych, czy to przykładem lat poprzednich, czy też wpływem nie urodzaju na zboże, nie wiele jest niższą od cen w Warszawie praktykowanych.

Warzywa ogrodowe z powodu suszy przepadły.

Na ujednostajnienie cen zbożowych, a przez to na wyzwolenie się z rąk żydowskich, wiele wpłynie zapewnie organizacja banku rolniczego, rozbierana obecnie w skutku myśli po raz pierwszy w Płockiem powziętéj przez Towarzystwo rolnicze—Instytucja ta tyle sama za sobą przemawia, że dość wymienić jéj nazwisko, a każdy o jéj potrzebie — o błogich skutkach jakie z niéj wynikną jest przekonany.

Również w okolicach tutéjszych wiele dobroczynnego skutku wywoła zamierzony młyn parowy, który w połączeniu z olearnią i innemi technicznemi zakładami, ma stanąć kosztem stowarzyszonych kilku obywateli na rzece Narwi, na gruntach zakupionych od dóbr Zegrzeńskich.

Myśl postawienia tego młyna powziął W. Aleksander Kurtz, znany wzorowy gospodarz, właściciel dóbr Nasielskich. Znalazło się kilku akcjonarjuszów i jak utrzymują, niedługo mieć będziemy młyn parowy na Narwi.

Jestto przedmiot ważniéjszy, aniżeli na pierwszy rzut oka zdawać się by mogło. Młyn parowy w okolicach pozbawionych możności dogodnéj kommunikacji, gdzie cena zboża zależała dotąd więcéj od żydowskich przebiegów—stanie się prawdziwem dobrodziéjstwem, raz że gospodarze wiedząc po czemu Spółka zakupy-

wać będą zboże oświecą się ostatnie cen zboża troskliwie tajonych przez żydków handlarzy, powtóre, że akcjonarjusze zakupując zboże i takowe zamieniając na mąkę, wywołują postęp młynarstwa i zdziałają tak dogodność dla konsumentów przez ułatwienie nabywanie zboża po cenach jeżeli nie wyższych jak żydkowie, to przynajmniéj po cenach jawnych. Okolica zaś przez młyn parowy w połączeniu z innemi zakładami technicznemi, zyska wiele na ożywieniu i nabierze charakteru jaki nadaje handel miéjscowościom przez siebie uprzywilejowanym.

Stan inwentarzy w tutéjszych okolicach jest bardzo zadawalający, obawa wszakże braku paszy, powoduje wielu obywateli do robienia większego jak zwykle brakowania pomiędzy owcami, niektórzy nie mają wcale zamiaru dopuszczac tryków do macior, utrzymując, że zyskają przez to na zdrowiu owiec i jakości wełny, czego przy niedostatku paszy, a chęci posiadania jagniąt, otrzymaćby nie byli w możności (2).

II

Z pod Częstochowy *d. 14 sierpnia 1858 r.*

Po kilkodniowych ulewnych i bezustannych deszczach, nastały przecież dnie piękne, sprzętom zbóż naszych przyjazne, sprzęt jest bardzo mierny, lecz teraz idzie pospiesznie, rzadko gdzie zdarzy się widzieć sterty zbożowe, a dobrze będzie, gdy chociaż stodoły zapełnione będą zbożem na nieszczęście porośniętem, w niektórych miéjscowościach przynajmniéj w połowie. Nie jest to tylko obrazem téj okolicy, w pismach naszych a więcéj w zagranicznych czytać można, że klęska ta, zarówno gospodarzy tamecznych dotknęła.

---

(2) Tak to zwykle bywa: z ostateczności w ostateczność! Zawsze w nas brak hartu duszy, śmiałości do walczenia z przeciwnościami i przemysłu wynajdującego środki ratunku w najniebezpieczniéjszem położeniu. Czemuż nie dopuszczać tryków do macior? Ażaliżby nie lepiéj było suszyć liście topoli, brzostu, jesionu, topoli, dębu i warzyw i przygotować sobie surogaty paszy, mającéj po części wartość równą dobrego siana! Łęty czyli łodygi kartofli zawierają na 1000 fun. wagi:

20	części azotu,
150	„ mineralnych,
3,5	„ kwasu fosfornego,
16	„ potażu,
60	„ wapna i talku,

mają zatem niemal wartość odżywną 59 funtów siana. Lecz trzeba ostrożnie paść, zmięszać z inną paszą i soli nieżałować, aby zobojętnić niektóre soki ostre zawarte tak w kartoflach jak w ich łodygach. Do niejednego środku jeszcze mamy czas; lecz rączo i śmiało do pracy.

(Przyp. Redakcji).

Dotychczasowy zbiór okazuje w kopach blisko o połowę mniéjszy od przeszłorocznego, a skutkiem jeszcze nędznego omłotu, jak niemniéj ziarna porośniętego, ceny poszły w górę, szczególnie zboża zdrowego do siewu. Zauważyć się dało, że gdzie przyjęty zwyczaj rznięcia zboża sierpem, tam właściciele mniéjsze szkody ponieśli z powodu, że będąc suche i już na garści ułożone, tegoż dnia zwozili, przeciwnie z sieczonem, a jeszcze dla prędszéj roboty na pokos, nie można było tak w sprowadzeniu go pospieszyć się i zostać musiało przez wszystkie dnie słoty na polu. Słoma więc z tego zboża jest zmulona, czarna, na karmę dla inwentarza niezdatna. —Urodzaj kartofli ostatecznie roztrzygnie w ustaleniu się nadal cen zboża — Urodzaj ten spodziewany jest nader średni, a lubo nacie (łęciny) wyrosły ogromnie, to wszelako w ziemi ziarn trzy lub cztery pod niemi znajduje się z znaczną ilością korzeni, które nie mając więcéj zarodków nasienia, wykształcić tylko mogą już zawiązane.—Z posiewów tegorocznych najlepiéj tatarki udały się, nawet na gruntach lżéjszych—Siana pierwsze pokosy, jak niemniéj koniczyny zupełnie chybiły.—Z tego więc wnioskować naprzód możemy, trudne, trudne nadzwyczaj przeżywienie inwentarza w zimie—co przewidując wielu z właścicieli, chętnie pozbyliby się pewnéj ilości, by pozostałą konieczną, dobrze utrzymać mogli. Iwentarz *więc w ogóle* spadł *w cenie i tanio* bardzo takowy nabyć będzie można teraz, a szczególniéj po siewach.

Skutkiem tegorocznéj wiosennéj posuchy, w kilku miéjscowościach brakowało wody zupełnie, nawet dla pojenia inwentarza wozić ją musiano; z braku téj jak równie i możności pławienia, trzoda i bydło na karbunkuł odchodzić zaczęło, lecz choroba ta teraz już ustaje.

W ogóle nowy rok gospodarski nie rokuje dobrych nadziei, —zboże, szczególniéj pszenica celna do siewu zdatna, jest nader rzadka i bardzo poszukiwana—okowita również, która przez rok cały nieporuszenie w składach leżała, odbyt po wyższych cenach znajduje i żądania z różnych stron słyszeć się dają.— Srednie ceny, za ziarno zdrowe na ostatnim targu, były następujące:

Pszenicy korzec do rubli sr. siedm—żyta rubli sr. cztery kopijek pięć—jęczmienia rubli sr. trzy kopijek trzydzieści.—owsa rubli sr. dwa kopijek siedmdziesiąt, — grochu rubli sr. cztery, — kartofli rubel sr. jeden kopijek dwadzieścia, okowity garniec kopijek czterdzieści dwa.

A. C.

PRZEGLĄD

BIEŻĄCYCH WIADOMOŚCI GOSPODARSKICH

VIII.

Wiadomość o stanie urodzajów w różnych okolicach Prus — Sprzęt żyta i pszenicy w okolicach Hanoweru—Urodzaje żyta i rdza na pszenicy w Saksonji—Chodowla świń angielskich i jarzyny tamże—Wyznaczenie nagrody rs. 60 w Nassauwskiem za wynalezienie najlepszego siewnika— Stan urodzajów w Austrji—Nowy rodzaj jedwabników w Nowéj Zelandji.

—PRUSSY. W powięcie wrocławskim (w Szląsku) z łąk mały sprzęt, z koniczyny prawie żaden. Żyto ozime stosunkowo mało ucierpiało, pszenica lichą została, albowiem ani z słomy ani z ziarna nie jest obiecującą. Owies i jęczmień zapewne najmniéj wydadzą, lecz kartofle zadawalniają. Dobytek przy zdzowiu i w stanie zadawalniającym. W powiatach: namysłowskim (namslau) i Newmark pojedyncze objawy gangreny śledziony bez większych strat dla rolników znikły:—natomiast w powiatach Tost Gliwica i Strzelicy (Strehlitz).

Z Królewca donoszą, że żyto prawie zupełnie sprzątnięte; o plenności rozmaicie sądzą, w ogóle nie odpowiada oczekiwaniom. Z powiatów Uzedrm, Wollin, Kamień i Greifenberg donoszą, że żniwu najlepsza pogoda służy, sprzęt pokazuje się co do ilości większy niż przeszłoroczny.

Co do jakości zdaje się jest niższy o 3—4 funtów. Jęczmień w przecięciu jest lepszy, a owies prawie taki, jak w przeszłym roku. Pierwsze cięcie koniczyny i siana chybiły zupełnie: drugie zaś jest więcéj obiecujące. Kartofle wyborne, ani najmniéjszego śladu choroby.

—HANNOWER. Sprzęt żyta się rozpoczął, plon zdaje się wyborny. Jęczmień zimowy sprzątnięty dobrze się udał. Pszenica wiele obiecująca, również i owies. Bób mały. Częste deszcze bardzo przydatnemi były dla potrawu i pastwisk.

SAKSONJA. Wiadomości są bardzo pocieszające, albowiem sprzęt obfity zdaje się wynagradzać pracę rolników. Żyto tu owdzie także i jęczmień już leżą na pokosach, zwłaszcza pierwsze jest nadzwyczajnie piękne obfitujące w słomę i ziarno nic nie pozostawia do życzenia. Osobliwie to powiedzieć można o życie

Probstei roggen i nowéj jarce krzewiącéj się, któréj szefel do 175 funtów dochodzi. Bardzo piękną jest pszenica zwłaszcza złoto-mery i szwedzka jara, kiedy tymczasem zwyczajna wiele rdzy pokazuje. Rzepak zimowy mały sprzęt wydał, za to bivitz jest wyborny. Należąc do plonów pewnych, z pewnością wyruguje rzepak i inne olejne z pozycji zajętéj. Jęczmień i owies nie pozostawia nic do życzenia, zwłaszcza jęczmień annatski i owies z Berwiku, będące o wiele lepsze od zwyczajnego jęczmienia i owsa.— Korzenne i kapusty wyborne. Burak zwyczajny coraz więcéj ustępuje cukrowemu. Kartofle nie pokazują nawet śladu choroby.— Z owoców pestkowe wybornie się obrodziły; mięsne (gruszki, jabłka i t. p). tylko mierny sprzęt obiecują. Nie obawiają się braku paszy, gdyż koniczyna czerwona nie chybiła, a lucerna i inne pastewne obficie się obrodziły. W chodowli inwentarza świnia angielska rassy yorkshirskiéj i berkshirskiéj coraz to więcéj wypierają zwyczajną rassę z pozycji dotąd zajętéj, gdyż o przeszło 50 procent więcéj przynoszą świnie angielskie niż zwyczajne.

NASSAU. Towarzystwo rolniczo-leśne wyznaczyło nagrodę 100 flor. (400 złp.) za wynalazek nowego siewnika, odpowiadający następującym warunkom. I) Jednocześnie z ziarnem siać musi suchą sproszkowaną mierzwę, czy to rzędowo, czy to rzutowo. 2) musi się dać używać do wszelkich zbóż i ziarn tak drobnych jak i wielkich i pozwolić na urządzenie wszelkiéj ilości siewu od najgęstszego do najrzadszego tak ziarna jak mierzwy. 3) Nie powinien siać nad 5 i niżéj 2ch rzędów, odstępy rzędów nie powinny wynosić niżéj 2 ani nad 16 cali (cal 16 centymetry). Siewniki pozwalające na zmianę szerokości w granicach danych mają pierwszeństwo przed siewnikami bez przyrządu regulowania. 4) Siewnik rzędowy musi mieć odpowiednią ilość lemieszów i bron, których siewnik rzutowy mieć nie pbt rzebuje. 5. Najmniéjsze siewniki mieć winne jedno, dwa i więcéj rzędowe zaś dwa koła. 6) Właściwy aparat nie powinien mieć szczotek lecz łyżeczki; człowiek prowadzący siewnik, powinien być w stanie widzieć siew.— 7) Na końcu bruzdy powinna się czynność siewnika łatwo dać przerwać, a następnie przy rozpoczęciu nowéj bruzdy łatwo otwierać. 8) Niezbędnym warunkiem dla ubiegających się są: a) konstrukcja jak najmniéj skomplikowana machiny, b) jak najniższa cena téjże.

Gdyby tym warunkom żaden siewnik zupełnie nie odpowiedział, kommisja wyznaczona, jest umocowana podzielić nagrodę nawet pomiędzy kilku współubiegających się.

—AUSTRJA. W obwodzie Kaszawskim narzekają na plon ozimy, lecz zboże jare jeśli może, jeszcze jest gorsze, zwłaszcza, że przedstawiają plon dwojaki przestały i niedojrzały. Ta nienormalność pochodzi z przyczyn klimatycznych, albowiem dla suszy wykiełkowała tylko część siewu, gdy tymczasem druga po deszczu jeszcze wyrosła i teraz dopiero się kłosuje.

NOWA-ZELANDJA. Pokazuje się osobliwszy gatunek jedwabnic na dzikich krzakach; produkt z tych owadów niezadługo może się stać ważnym. Robaczek siedzi w kokonie, którego otoczenie zewnętrzne jest brunatne i bardzo ciągłe; lecz pod nim leży jedwab nader delikatny. Fabryki w Glasgowie, które już doświadczenia z tym jedwabiem zrobiły, wyrzekły: że jest cenniejszym od européjskiego. W niektórych miejscach znajduje się taka massa kokonów, że jeden człowiek przez godzinę około funt ich uzbiera.

W ogóle zaś narzekania są wielkie na nieurodzaje tegoroczne pochodzące z suszy. Na powiększenie téj klęski spadły wszędzie ogromne deszcze w czasie żniw, które do reszty psuły co susze zostawiły. Zboże nietylko leżące wyrosło, lecz nawet na pniu stojące jeszcze.

Oprócz tego pogorszyły deszcze ustawiczne nędzną paszę, któréj się gospodarz mógł jeszcze spodziewać. I tak naprzykład owies i jęczmień wyrosłe, zaledwie kilkanaście cali zostały zbryzgane piaskiem lub błotem, przez co słoma, jeżeli nie całkiem zepsu tą została, przynajmniéj znacznie z wartości swojéj utraciła.

Daléj zrządziły deszcze jeszcze inną klęskę, mianowicie w Niemczech ogromne powodzie w sierpniu spustoszyły najżyźniéjsze okolice tego kraju, osobliwie Saksonji i przyległe Elbie państwa.

Tak zewsząd tego roku chmurzy się niebo na horyzoncie gospodarczym i niejeden z drżeniem oczekuje najbliższéj przyszłości.

Jest jeszcze jedna nadzieja, która zdaje się, że nie zawiedzie: Wiosna była sucha, również początek lata, kiedy koniec jego zbytnim deszczem nas nawidził. Jesień może poprawi cokolwiek, co wiosna i lato zniszczyły, Miéjmy nadzieje, że potrawy i pastwne późne nas z toni wyratują. Gdyby tak trwała jak się rozpoczęła, lub jak rozpocząć się zdaje, liczyć możemy, że dobytek od biedy przezimujemy.

Stare przysłowie uczy że: „nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło.“ Może bieda nas nauczy rachować, ile paszy wychodzi, ważyć ją przy wydaniu, dozorować karmienie inwentarzy i w ogóle być prawdziwie oszczędnymi, nie będąc skąpymi. Aczkolwiek nie wszystkiemu złemu ta oszczędność i przezorność zaradzi, może ulgę sprawić w kłopotach i stać się dobrą nauką dla przyszłości.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk dnia 28 sierpnia 1858 roku.— W upłynionym tygodniu mieliśmy znowu najpiękniejszą pogodę, z wyjątkiem jednego gwałtownego deszczu, w którym jednak powietrze znacznie się ochłodziło. Pótrawy i koniczyny obiecują zbiór obfity. Kartofle stoją przewybornie, lubo zanadto w zieloność wypędziły i w niektórych okolicach znaki choroby zaczynają okazywać.

Toruń przebyło: 51 łasztów pszenicy, 118 żyta, 2774 belek dębowych, 15310 sosnowych, 85 łasztów bali.

Woda z 2′ 4″ spadła na 11.

Targi angielskie nie wyszły z odrętwienia, lubo w ostatnim tygodniu więcéj okazywało się życia i ceny trzymały się mocniéj. Żniwa angielskie deszczami bez szkody, jednak przerywane, zbliżają się do końca. W Szkocji o 15 dni wcześniéj jak zwykle rozpoczęty sprzęt; w połowie przyszłego miesiąca również będzie skończony.

Ziarno tegoroczne bardzo w gatunku rozmaite, nie jest przez młynarzy cenione i dla tego potwierdza się opinja, że na polską piękną pszenicę, żądanie będzie wielkie i stałe, lecz opinja ta dotąd nie obudziła spekulacji. Zbiór angielski taxują średnim co do ilości.

We Francji ceny trzymają się słabo, pomimo że zbiór tegoroczny co do ziarna ledwo dwie trzecie zeszłorocznego jest ceniony; ale zupełny brak spekulacji na handlu zbożowym ciąży.

W Hollandji, Belgji i głównych niemieckich portach żadnego nie było ruchu, a cały obrót tylko do potrzeb konsumcji ograniczał się.

Na targu naszym ledwo 600 łasztów pszenicy w ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk i najpiękniéjsza część na wewnętrzną konsumcję została zakupioną. Młynarze bowiem zamożni zaopatrują się w rezerwy starego ziarna. W dniu wczorajszym było nieco ochoty do kupna i ceny około 10 guldenów przybrały; ale dziś chętnieby i więcej opuszczono dla zdecydowania kupca, co jednak nie było podobnem. Wszystkie wyrobione partje idą na spichrz, bo ceny holenderskie i angielskie stosunkowo są od tutejszych niższe.

Żyto o 15 guldenów w ciągu tygodnia miało fluktuacji, z 300 spadło na 291. Wczoraj podniosła się do 309, a dziś na 300 notowanie stanęło.—W drzewie, szczególniéj w belkach znaczne robiono tranzakcje.—Kursa żamian: Londyn 201, Amsterdam 102, Hamburg 45.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj najwyżéj rs. 5 k. 86, —żyta rs. 3 k. 48. — jęczmienia rs. 3 k. 25— grochu rs. 4 k. 67.—Rzepaku rs. 8 k. 18.

Aleksander Makowski et com.

—Sprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 891— z opasów sztuk 21.—Płacono za średniego wołu opasowego rs. 38.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)

Wyszczególnienie MIAST	Pszenica rs.	Pszenica k.	Żyto rs.	Żyto k.	Jęczmień rs.	Jęczmień k.	Groch rs.	Groch k.	Owies rs.	Owies k.	Gryka rs.	Gryka k.	Kartofle rs.	Kartofle k.	Mąka pszenna rs.	Mąka pszenna k.	Kasza jaglana rs.	Kasza jaglana k.
Częstochowa	7	50	3	60	3	—	4	80	1	80	3	15	1	50	5	25	6	—
Kalisz	6	45	3	60	3	—	4	20	3	—	3	75	1	50	7	68	8	31
Kałuszyn	6	90	2	71	2	15	2	73	2	40	2	75	1	5	7	48	9	—
Kielce	6	—	2	44	2	28	2	74	1	83	2	10	—	90	3	68	5	18
Lipno																		
Lublin	4	80	2	17	1	90	2	10	2	18	2	65	1	90	5	75	6	62
Łomza	5	70	2	70	2	55	3	—	2	40	2	40	1	80	5	75	9	60
Łęczyca	6	—	3	—	2	85		—	3	—	3	60	—	—	—	—	—	—
Łódź	8	—	3	—	2	80		—	1	80		—	1	20	5	42	8	—
Łowicz	6	—	3	—	2	65	2	70	2	70	—	—	—	60	1	50	2	20
Marjampol	5	70	2	70	3	—		—	1	20	5	—	—	—	5	80	—	—
Piotrków																		
Płock	6	—	2	80		—		—	1	65	2	—	1	50	5	12	9	60
Przasnysz	5	85	2	40	2	40	3	60	1	80	2	70	—	90	—	—	6⅔	
Radom	5	10	2	10	2	10	2	70	1	35	2	40	1	80	6	—	5	70
Sandomierz																		
Siedlce	6	—	2	40	2	20	2	40	2	25	1	80	—	95	-	—	—	—
Suwałki	5	50	3	—	2	70	3	30	2	25	3	30	1	50	6	40	—	—
Tomaszów Ra.	6	30	2	40	2	10	2	90	2	25	1	95	1	20	5	40	6½	—
Warszawa	6	65	3	—	2	75	2	90	2	45	2	41	1	25	6	75	—	—
Włocławek	6	48	3	38	3	22	4	10	2	85	—	—	—	—	—	—	—	—
Włodawa	5	—	1	80	1	80	2	25	2	—	2	2	—	80	4	48	7	68
Wyszogród																		
Zakroczym	6	60	3	—	2	70	3	60	2	29	2	70	1	60	7	—	9	—

CENY INNE

Wyszczególnienie MIAST	Siana centnar rs.	Siana centnar k.	Słomy fura rs.	Słomy fura k.	Sążeń drzewa rs.	Sążeń drzewa k.	Wół średni roboczy rs.	Wół średni roboczy k.	Koń średni fornal. rs.	Koń średni fornal. k.	Wieprz dobry rs.	Wieprz dobry k.	Skop średni rs.	Skop średni k.	Masło funt r.	Masło funt k.	Okowity gar. bez akc. rs.	Okowity gar. bez akc. k.
Częstochowa	1	20	2	60	2	70	30	—	50	—	25	—	4	50		23		38
Kalisz	1	20	2	10	3	—		—	—	—	—	—	—			20		40
Kałuszyn	—	90	—	—	2	—	33	—		-	21	—	—			18		45
Kielce	1	25	3	50	1	50	35	—	75	—	30	—	3			30		50
Lipno																		
Lublin	—	75	—	80	4	75	—	—		—	25	—				23		—
Łomza	1	5	1	34	4	50	41	—	50	—	21	—	2			21		36
Łęczyca	1	10	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—				25		50
Łódź	—	90	5	—	6	—	35	—	40	—	34	—	4			24		45
Łowicz	1	5	3	—	7	50	37	50	60	—	35	—	4			24		45
Marjampol	1	50	2	25	4	50	20	—	25	—	15	—	2			20		50
Piotrków																		
Płock	1½	—	4	—	5	—	40	—	40	—	24	—	3			23		45
Przasnysz	—	75	-	—	4	—	30	—	40	—	—	—	—			25		35
Radom	—	75	2	—	3	20	37	—	45	—	30	—	3			22		45
Sandomierz																		
Siedlce	—	80	1	80	2	90	50	—	60	—	25	—	—			23		45
Suwałki	—	35	2	90	3	75	38	—	35	—	22	50	2	—		20		50
Tomaszów Ra.	—	90	—	75	3	30	—	—	—	—	—	—	—			23		55
Warszawa	1	10	1	10	7	55	40	—	60	—	20	78	3	20		19		46
Włocławek	1	65	4	50	2	40	—	—	—	—	27	—	—	—		27		45
Włodawa		60	1	80	5	—	35	—	45	—	25	—	2	25		18		38
Wyszogród																		
Zakroczym	—	75	3	—	5	—	—	—	—	—	27	—	4	—		18		60

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 22 sierpnia (3 września) 1858 r.—Cenzor, *Antoni Funkenstejn.*